GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 14. — W Srodę dnia 17. Stycznia 1838.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 4. Stycznia.

(*Dalszy ciąg* pisma Ministra, Barona Altenstein, do Naczelnego Prezesa prowincyi nadreńskiéj.) — Lecz równie mało można było urzeczywistnienie środka tego odkładać, ażeby pod każdym warunkiem wiadomość o postanowieniu królewskiém jeszcze przed wykonaniem tegoż do Rzymu nadeszła, ile że po wypadkach, wynikłych w skutek mojéj poufnéj korrespondencyi z Arcybiskupem nie było chwili do stracenia. Skoro zaś Poseł królewski otrzymał depeszę z dn. 15. Listopada i nadeszłą do Rzymu 30. t. m. nie omieszkał zawiadomić o tém dworu papiezkiego. Jeżeli już d. 4 Grudnia listy prywatne i pisma publiczne ogłaszały w Rzymie uskutecznienie tego środka, przez Posła zapowiedzianego, przeto tenże nie potrafił jeszcze podówczas wystawić rzeczy téj w jéj właściwém świetle i zbijać rozsiane baśnie, jak np. że Arcybiskupa zbrojną ręką z siedliska jego wypędzono. Instrukcye bowiem odebrane z Berlina musiały koniecznie wyprzedzić prywatne wiadomości z nad Renu, doszłe przez Alpy. W pewném przecież oczekiwaniu urzędowego wyjaśnienia wynurzył Poseł królewski dworowi rzymskiemu swoje usilne życzenie, aby tenże aż do nadejścia uwiadomienia z strony kapituły kolońskiéj o użytym przeciw Arcybiskupowi środku zdanie swoje zawiesił i nic w téj mierze publicznie nie ogłaszał. Nie mniéj usprawiedliwioném bywa zadziwienie nasze przez uwagi o tém postępowaniu, umieszczone w allokucyi. Środek ten przypisują w téjże jedynie oporowi Arcybiskupa przeciw ustawie względem mieszanych małżeństw. Dwór rzymski wie jednak z wielu innych zażaleń przeciw Arcybiskupowi, a mianowicie przy sposobności wydania 18 tez i postępowania z professorami bońskiemi, że ogólne, na żadne przyjacielskie przedstawienia nie zważające przywłaszczanie władzy duchownéj, niezgodne z zasadami monarchii, które się przy zastósowaniu prawa o małżeństwach mieszanych tém jawniéj okazało i złamania danéj obietnicy dowiodło, jest przyczyną zawieszenia urzędowania Arcybiskupa. Co zaś w allokucyi o powstaniu zwyczaju pod względem małżeństw mieszanych w zachodnich prowincyach powiedziano, musi zadziwienie nasze w najwyższym oburzyć stopniu. Jakaż porywczość, jakaż zuchwałość nie znajduje się w zarzucie, że zwyczaj ten jedynie sztucznie ułożonym zabiegom, albo, jak na innem wyrażono miejscu, przemocy władzy świeckiéj powstanie swoje zawdzięcza? Czyliż tak mało po za Alpami znają rząd Króla, będącego od lat 40 wyrazem szczeréj prawdy, delikatnego umiarkowania i sumiennéj

sprawiedliwości? Podczas gdy prałata wszelkiemi obsypują pochwałami i wieniec cnót wszystkich na skronie jego wsadzają, który, nie dotykając bynajmniéj jego osobistości, w zakresie działań swoich gorzkie wyrzekania na niedostępność, nieuprzejmość, popędliwość i podejrzenie wzniecał, który się nie wzdrygał zawieść danego Królowi przyrzeczenia i bez ogródki wbrew prawom i porządkowi kraju postępował, nie myślano zapewne o tém, że szlachetni Biskupi sądzący, że nie nadwerężą interessu kościoła swego, jeżeli pobożni i mądrzy związki z państwem utrzymać się starali, zarzutem tym bezpośrednio za takowych poczytani zostali, co się dali władzy świeckiéj usiedlić, albo podło dobro kościoła téjże poświęcili? Czyliż to nie była potrzeba wynikająca z natury stósunków mieszanéj ludności, dla któréj Biskupi zachodnich prowincyi udali się z życzeniami do stolicy apostolskiéj, gdy przez Breve z dnia 25. Marca 1830. roku znagleni byli porozumiewać się z władzą świecką pod względem praktycznego zastósowania tegoż do praw krajowych? Czyliż to połączenie, objęte w instrukcyi wydanéj 1834. r. do Generalnych Wikaryuszów, ma inną podstawę niż to, co już od wieku przeszło w wszystkich innych państwach niemieckich pod względem małżeństw mieszanych za złagodzoną karność uważano? Czyliż wydanie téj instrukcyi mogło dać dworowi papiezkiemu powód do zażalenia przez to, że tworzy część układu, zawartego dnia 14. Czerwca 1834. z Arcybiskupem Hrabią Spiegel, do którego potém i inni Biskupi zachodnich prowincyi przystąpili? Należało przecież interes państwa połączyć z interessem kościoła. Lub czyliż to było nadwerężeniem, że instrukcyi téj zaraz Rzymowi nie udzielono? Arcybiskup Hrabia Spiegel chciał pierw przez rok jeden przekonać się, o ile się zaprowadzenie instrukcyi téj stósownem i dogodném okaże, aby potém wraz z Sufraganami zdać sprawę stolicy apostolskiéj. Tém bardziéj więc żałować przychodzi, że śmierć zamiary jego przerwała, gdy instrukcya ta następnie nie dostała się do Papieża na drodze urzędowéj z objaśnieniami wpływających do niéj Biskupów, tylko na drodze prywatnéj z wielu opuszczeniami, dodatkami i zmianami. Prawda, że dwór papiezki nie zataił w nocie poufnéj z Marca 1836. r. do Posła królewskiego swego nieukontentowania z powodu doznanego nieprzyjemnego wrażenia. Ale w nocie odpowiedniéj, o któréj w allokucyi powiedziano, że zażalenia jéj były bezzasadne, wykrył Poseł królewski, że dokument, na którym się zażalenie opiera, jest zfałszowany i odwoływał się do raportów wpływających do tego Biskupów, zdawanych stolicy apostolskiéj, jako tych, których rzecz ta najbardziéj obchodziła. Raporta takowe przesłali także w Wrześniu i Październiku nietylko Biskupi münsterski, paderbornski i trewirski, ale także i Baron Droste Vischering, wyniesiony tymczasem na godność Arcybiskupa kolońskiego. Raporta te miał dwór papiezki przed sobą, a przecież zawiadomiony o sposobie myślenia i postępowania wszystkich Prałatów, których sprawa ta obchodziła, nie chciał na notę Posła, dołączoną do tych ważnych dokumentów, odpowiedzieć i dawniejszego swego zażalenia cofnąć. Czemuż o raportach tych i dołączonéj do nich nocie przemilczano w allokucyi z d. 10. Grudnia? Dopiero w skutek drugiego raportu zmarłego Biskupa trewirskiego, który się nie prawem przepisaną drogą do Rzymu dostał, a który tenże w 6 tygodni po odesłaniu pierwszego swego raportu w chwili śmierci podpisał, wznowił dwór rzymski zażalenia swoje względem tylekroć wzmiankowanéj instrukcyi. Jeżeli zmarły Biskup trewirski zmienił w kilka tygodni późniéj poprzednie zdanie swoje, objawione przy zdrowych zupełnie myślach i nieograniczonéj wolności, mógł przecież Poseł królewski, gdy go Kardynał Sekretarz państwa o tym drugim raporcie zawiadomił, aby go N. Panu przełożył, korzystać z téj sposobności w celu zwrócenia w nocie swojéj z d. 14. Lutego 1837. uwagi dworu papiezkiego na to, że i ten drugi dokument potwierdza zawiadomienie jego o powstaniu instrukcyi i przyjęciu téjże przez Biskupów. Przesłano więc drugi ten raport N. Królowi. Lecz N. Pan nie mógł się z powodu tego drugiego raportu wdawać w dalsze rozbierania ustawy względem małżeństw mieszanych w sprzeczności z swojém dawniejszém postanowieniem, gdy już w Styczniu 1837. roku o takowém rząd papiezki zawiadomił, a milczenie Posła królewskiego w dalszym czasie żadnéj wątpliwości o obstawaniu przy tém nie zostawiało, dla czego tenże rząd także nie miał prawa do wynurzenia w allokucyi z d. 10. Grudnia nadziei, że nową w téj mierze odpowiedź odbierze. Cóż ma nareszcie znaczyć objęte w allokucyi oświadczenie, że każde postępowanie pod względem małżeństw mieszanych, sprzeciwiające się treści Breve Piusa VIII. z d. 25. Marca 1830. r. unieważnione zostaje? Wpływający do tego Biskupi w czasie wydania wiadoméj instrukcyi do Generalnych Wikaryuszów o zastósowaniu Breve tego, dalekimi byli od wykroczenia przeciw Breve; starali się je tylko z względu na prawa krajowe zastosować ile możności do starożytnych i ustalonych zasad w téj mierze w innych prowin-

cyach monarchii. Możnaż Biskupom zarzut uczynić, że się za daleko posunęli, gdy nawet w allokucyi zapewniają, że Breve rozciągnęło przyzwolenia aż do ostatniego krańca, za który się już pobłażanie zapuszczać nie może, i że właśnie Pius VIII. dla tego z trudnością się tylko do niego przychylił? Podług tego powinno Breve obejmować przyzwolenie czegoś takiego, czego jeszcze nie przyzwolono, powinnoby więcéj obejmować, aniżeli uchwały Benedyktyńskie z dnia 4. Listopada 1741. i 29. Czerwca 1748. dla Holandyi i Polski. A gdzieżby było to więcéj, gdzieby było nawet to tylko, co już od dawna w innych częściach monarchii pruskiéj i innych państwach niemieckich istniało, gdyby tylokrotnie wspominana instrukcya dla Generalnych Wikaryuszów nie zgadzała się z prawdziwą myślą Breve? *(Dokończenie nastąpi.)*

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 7. Stycznia.

Piszą z Genewy pod dn. 26. Grudnia: Listy przywiezione do Liworno dn. 24. Grudnia na statku przewozowym francuzkim, przybywającym ze Stambułu, zawierają smutną wiadomość rozbicia się blizko trzydziestu okrętów, przepływających Bosfor w czasie okropnéj burzy, w d. 20. Listopada. Wysłano natychmiast ze Stambułu różne statki na ratunek rozbitkom. Mówią, że osada jednego okrętu prócz samego kapitana ocalała. Też same listy wzmiankują, że 60 okrętów schroniło się do rozmaitych portów.

Anglia.

Z Londynu, dnia 4. Stycznia.

Statek przewozowy „Star" przybył tu w ciągu 13. dni z Halifaxu. Nadesłane nam wiadomości z Kanady sięgają do dnia 4. Grudnia. Przecież zawierają niektóre nowe szczegóły i brzmią pomyślniéj niż równoczesne wiadomości doszłe nas z Stanów Zjednoczonych. Z Quebeku donoszą, że oddziały ochotników ćwiczą się codziennie w robieniu bronią i że w różnych częściach miasta koszary dla nich urządzają. Sądzono, że i dom zgromadzeń na ten cel przeznaczą. Milicya narodowa z wyższéj Kanady oświadczyła gotowość swoję służenia w niższéj Kanadzie. Wiadomości urzędowe nadesłane statkiem „Star" o utarczkach pod St. Charles i St. Denis potwierdzają wszystkie pomyślne doniesienia gazet amerykańskich, a zbijają niepomyślne. Zapał w prowincyach niezarażonych jeszcze rokoszem ma być niezmierny. Mieszkańcy Annapolisu w Nowéj Szkocyi sądząc, że statek parowy „Windsor" w Halifaxie nie będzie gotów do przewiezienia wojska, ofiarowali na ten cel 40 sanek. Całe wojsko z wyłączeniem 34 pułku, którego poboczne kompanie udały się „Windsorem" do Frederiktonu, wyruszyło z Halifaxu. Sądzono także, że Indyanie podnieśli swój okrzyk wojenny przeciw Kanadyjczykom. W Halifaxie odbyło się d. 15 Grudnia wielkie zgromadzenie publiczne, na którém uchwalono wiele rzeczy dowodzących przywiązania do rządu angielskiego. Pomiędzy wpływ mającemi osobami, będącemi na tém zgromadzeniu, znajdował się także Pan Howe, członek Izby zgromadzeń, który na ostatniém posiedzeniu wniósł adres do korony, który obrońcy kanadyjskiéj rewolucyi uważali za podobny do nowych wypadków w niższéj Kanadzie. Lecz Pan Howe wynurzył szczerze przed zgromadzeniem zdanie swoje o tych wypadkach i przychylił się do poczynionych uchwał. Później wręczono Gubernatorowi i dowódzcy wojska w Halifaxie adressa, zupełnie zgodne z owemi uchwałami. Gubernator Nowéj Szkocyi udzielił radzie téj prowincyi depeszy Lorda Glenelga, w któréj tenże rozdzielenie rady na dwie części zaleca i zarazem Gubernatora upoważnia do mianowania mężów, jakich zdatnymi być sądzi. Lord Glenelg podziękował radzie imieniem Królowéj za jéj dawniejsze usługi i oświadczył, że odtąd istnieć przestała. Zgromadzenie prawodawcze w Nowéj Szkocyi zwołane zostało na dzień 25. Stycznia. Listy przepełnione są doniesieniami o zgromadzeniach oficerów milicyi i mieszkańców Nowego Brunszwiku, Nowéj Szkocyi i Neufoundlandu, które jak największe przywiązanie do korony angielskiéj okazywały, i które usługi swoje Gubernatorom Królowéj ofiarowały. Lord Gosford wydał jednę jeszcze proklamacyą, w któréj Agenta Papineaugo o zbrodnią stanu obwinia i 4000 funt. szterl. za wydanie jego obiecuje. Wiadomości z wyższéj Kanady są bardzo pomyślne. Milicya wszędzie się gorliwie ćwiczeniami wojennemi zajmuje. — Podług wiarogodnych wiadomości bezzasadne są pogłoski o nieukontentowaniu na wyspie ś. Tomasza. W Quebeku odbyło się dnia 5. zgromadzenie, na którém się wielu znakomitych mieszkańców rodu francuzkiego znajdowało. Postanowiono na niém jednomyślnie starać się o utwierdzenie związków z krajem macierzystym i stósowne do tego wydano uchwały. Milicya Quebeku już uzupełniona i przysięgę wykonała. Ma ona służyć pod temi samemi warunkami jak wojsko regularne, tylko od chłosty cielesnéj jest wolna. Lord Gosford podziękował obywatelom St. Rochskim,

którzy mu przysłali adres podpisany przez 700 obywateli wynurzający ich przychylność do tronu.

Wedle wiadomości nadeszłych z Bahia z d. 11. Listopada, wybuchnąć miało 7. t. m. powstanie w tameczném załodze, złożonéj z 3—400 ludzi, skutkiem którego Bahia ogłosiła swo ją niezależność. Kiedy Gubernator, za pomocą dowodzonych przez siebie 600 żołnierzy, zamierzając przytłumić powstanie, kazał im dać ognia do tłumów wzburzonego ludu, żołnierze ci nietylko że odmówili mu posłuszeństwa, ale nadto przeszli na stronę powstańców. Rządca prowincyi, jak również główny dowódzca wojska, schronili się na pokład korwety, stojącéj na ów czas w porcie, która wraz ze stojącym tamże okrętem wojennym przez ogień z twierdzy zmuszoną została wypłynąć za port. Dnia 8 ustanowiono rząd nowy, na którego czele stanął Senhor Galvao, zostający w Stanach Zjednoczonych na wygnaniu; prezesostwo tymczasowo objął Senhor Carneira da Silva Rego. Przez wydane proklamacye zapewniono życie i własność; mimo to jednak Portugalczycy, którzy się tamże w znacznéj znajdują liczbie, pozamykali swoje sklepy i kraj opuścili. Główną sprężyną powstania tego jest niejaki Dr. Labina, który dawniéj już z powodu rozruchów skazany był na dwunastoletnie więzienie. Prowincya Bahia ogłoszoną została jako niepodległa Rzeczpospolita; wszakże utrzymują, iż pewna część powstańców zgadza się na ten stan rzeczy tylko przez czas małoletności Cesarza. Utrzymują, iż stronnictwo powstańców jest bardzo słabe; w municypalności, złożonéj z dwunastu członków, liczy tylko trzech stronników. Jednakowoż obawiano się, ażeby powstańcy nie zdołali przeciągnąć na swą stronę liczněj klassy Murzynów, zamieszkujących Bahią, którzyby im łupieztwem i morderstwem do osiągnienia celu dopomódz mogli. Dla tego jednak Rząd w Rio Janeiro, zajęty jeszcze powstaniem w Rio Grande i Para, znajduje się w krytycznem położeniu, tem więcéj, iż dochody, jakich dostarczała Bahia, były najznakomitszem źródłem jego przychodu, gdy tymczasem prowincye wewnątrz kraju położone żadnych prawie nie przynoszą mu korzyści.

Brazylia.

Wedle twierdzenia korrespondenta dziennika Morning Chronicle, powstanie w Bahia zrobione zostało przez samo pospólstwo, które się połączyło z Murzynami i wolnymi Mulatami. Dnia 7. Listopada zniesiono dawne w mieście władze. Wielu mieszkańców chciało opuścić miasto. Do emigracyi skłaniała nie mało wiadomość, że mieszkańcy w Caxolisasao-Amaso, jak równie i w innych okolicach, uzbrajają się w obronie Rządu brazylijskiego. Senhor Carneiro, który podpisał proklamacyą, mianowany został Vice-prezesem, a Senhor da Rocha Galvao, Prezesem. Brazylijski okręt wojenny, na którym się znajduje Exprezes, narażony był na mocny ogień z twierdzy; przebywa wszelako dotąd w porcie; czyli dla blokowania go, jeszcze nie wiadomo.